

BARTNIK

POSTĘPOWY.

Pismo poświęcone pszczelnictwu, ogrodnictwu
i innym drobnym gałęziom gospodarstwa.

Rok X.

Lwów 15. Marca 1884.

Nr. 5.

Wychodzi 15. i ostatniego każdego miesiąca w objętości arkusza. Przedpłata roczna przesyłana wprost do redakcyi lub w drodze księgarskiej (w Warszawie pp. Gebethner i Wolff) wynosi w Austryi 2 zlr. W Niemczech 4 marki. W Ces. Ros. i Król. Polsk. wraz z przesyłką Rs. 2 kop. 50. Dla szkół 1 zł. 75 ct. — Dla Lwowa skład w handlu nasion p. T. Łuckiego.

Treść: Ks. Nazarewicz: Jak ustawiać ule? — Br. Macieszkiewicz: Przyczynek do historii trutówek. — Roje z młodej muchy na nieplodną matkę. — Jak pokrozić można napad. — Opis owoców dla nas najodpowiedniejszych: Gdańska graniatka. — Sprawozdanie z czynności Towarzystwa pszczelniczego na powiat Ostrzeszowski za rok 1884. Korespondencye: Leon Rzeszowski — Hałcnów. — Karol Zawisłak — Tarnów. — Ogłoszenie.

Jak ustawiać ule?

W zawiązku Towarzystwa pszczelniczo - ogrodniczego, kiedy to omawiano i ten szczegół, jak mają stać ule w pasiece, czy na podkładach, czy na kołkach w ziemię wbitych, byłem zawsze za kołkami — a to z uwagi, że o cztery kołki łokciowe wszędzie łatwiej, jak o 2 podkłady, chociażby tylko na 6 cali grube, — że do ulów na kołkach stojących nie tak łatwo myś się dostaje, — że na kołkach mogą się ustawiać ule w dowolnej wysokości, któraby i na oko przyjemnie działała i uchylała trud raczkowania koło ulów podczas robót pszczelarskich itd. itd. Przeciwnikom zaś, którzy utrzymywali, że na kołkach stojące ule mogą się łatwo od wiatru przewracać, przeczyłem twierdzeniem, że dokładny pion przestrzegany przy ustawianiu ulów skutecznie od wywrócenia zabezpiecza. Tym zaś, którzy twierdzili, że kołki mogą łatwo podgnić i stać się przyczyną nie małej szkody, radziłem dębiny, z której zrobione kołki najmniej na dziesięć lat wystarczą; — a gdy byli i tacy, którzy w obronie podkładów powoływali się na okolice, w których zupełnie dębiny nie ma,

odpowiedziałem może mniej zadowalniająco, nazywając zarzut ten tak małej wagi, że na uwzględnienie nie zasługuje.


Obecnie i ten zarzut uwzględnić daje się, — zauważyłem bowiem drzewo może najodpowiedniejsze na kołki, w każdej okolicy znajdujące się, nie drogie — pod pewnym względem wieczne, a tem drzewem jest wierzbina.

Każdy wie, jak łatwo to drzewo rośnie, jak w każdej glebie się udaje i jak łatwo się przyjmuje. Otóż gdy z gałęzi jego na wiosnę obciętych, porobią się kołki i dadzą pod ule, takowe się zaraz przyjmą i zaczną puszczać pędy — z których przy małej staranności, pasiecznik może tak pokierować koronę, że ta mu już do dwóch lat cały ul tak gałęziami otoczy, że nie tylko wiatry, ale nawet bydlę łatwo go przewrócić nie zdoła. A nadto będzie miał cień w pasiece, któremu pszczoły w czasie skwarów letnich tak rađe, — a będą to kołki trwałe, bo żywe, — a mrozy ich nie poderwą, bo korzenie się temu oprą*).

Widziałem pasiekę biednie się przedstawiającą, bo wystawioną na cztery wiatry, bez żadnej osłony. Gdy właściciel onej twierdził, że grunt w jego pasiece nie sprzyja żadnemu szlachetniejszemu drzewku, podałem mu projekt zagajenia pasieki wierzbiną, co też uznał nie tylko dla swej pasieki odpowiedniem, ale zasługującym na uwzględnienie i w innych miejscowościach. Odważam się przeto ten drobnostkowy pomysł podać do wiadomości Szanownych lubowników pszczółek, szczególnie tych, którzy nie mają pod ręką albo trwałego drzewa na kołki, albo utrzymywać muszą pasieki w miejscach zbyt otwartych, — a niedających się łatwo opatrzyć szlachetniejszą drzewiną.

*) Myśl bardzo dobra, lecz w praktyce natrafia na niejake trudności. W pasiece mej używałem także, z braku innych, kołków wierzbowych, lecz zauważyłem, że grubsze kołki — jakich używać trzeba — puszczaają wprawdzie korzenie i gałęzie, te atoli zazwyczaj w drugim roku usychają. Cieńsze kołki rosłyby dobrze, lecz byłyby w pierwszym czasie za słabe. U mnie zresztą jest położenie bardzo suche, może być, że w położeniu nieco wilgotniejszym i grube kołki rosłyby dobrze. W każdym razie trzebaby gałęzie z tych kołków wyprowadzać w bok nieco, ażeby się nie ocierały w czasie wiatru o ul. Że zaś ustawianie uli na kołkach jest odpowiedniejszym, niżeli na progach, to z doświadczenia własnego stanowczo potwierdzić możemy. Zresztą można kołki z każdego drzewa znakomicie utrwalić w ten sposób, że bierze się siarkanu miedzi, lub lepiej siarkanu żelaza, znanego w handlach pod nazwą „witryol żelaza“ 1 część na 100 części wody i w tym roztworze moczy się kołki przez 24 lub 48 godzin, a następnie wysusza. Tak zaprawione kołki trwają długie lata. (Red.)

Gdy mowa o kołkach, potrzebna jeszcze i ta uwaga, aby kołki wystawały nad ziemię na 40 ctm. Jest to koniecznem, zwłaszcza dla tych, którzy są przeciwnikami dodatków, bez których można się obejść w pasiece. Albowiem gdy mamy ule stojące o 40 ctm. nad ziemią, nie potrzebujemy koziółka do opierania ramek wyjętych z ula, — opieramy je wprost o front ula, i nie mamy przeszkody w dobywaniu następnych ramek. Gdyby zaś ul stał niżej, to ramki mające wysokości 48 ctm., już by nam przed frontem ula zawadzały, i opierać je musielibyśmy obok onego, co zawsze jest niedogodnem.

Aby zaś pszczoły spadające z ramek nie marniały w trawie, podkładam pod ramki słomianą plecionkę o brzegach 6 do 8 ctm. wysokich, owalną, w formie nakrywy pudełek damskich — z której, spadłe pszczoły, za lekkim uderzeniem o ul, wszystkie doń wpadną. — Do czynności przy ulach na kołkach stojących, polecam także stołek o jednej nodze wyglądający jak litera . Deska do siadania nie potrzebuje być szerszą jak 8 ctm., — noga zaś ostro zakończona, ma być opatrzona karbem lub kołeczkiem zabitym w poprzek w takim miejscu, aby stołek nad ziemią pozostawał w wysokości 40 ctm.; to jest aby noga nie zapychała się głębiej w ziemię. Stołek to małej wartości, ale tak dogodny do robót pszczelarskich, że go dość polecić nie można, daje bowiem tę korzyść, że pasiecznik odzienia nie niszczy a szczególnie, że zbytecznego utrudzenia po całodziennej nawet pracy nie czuje, — co dla ludzi wiekowych jest pożądanem.

X. Nazarewicz.

Przyczynek do historyi trutówek.

W jednym z dawniejszych roczników „Bartnika“ opisałem, jak z pniami do kasowania przeznaczonemi postępuję, dziś tylko w krótkości zaznaczam, że 11go dnia po oddaleniu matki z pnia, niszcę wszystkie mateczniki i równocześnie dodaję maleńki czworoboczek z jajeczkami pszczelnemi lub maleńkiemi robaczkami. Po drugich dziesięciu dniach niszcę powtórnie mateczniki założone na czworoboku i powtórnie podobny czworoboczek z jajeczkami lub małemi robaczkami wprawiam, i z tych dopiero pozwalam wylęgnąć się matce.

Otóż każdego roku, od lat 10ciu, idzie robota ta pięknie